Cena numeru z dodatkiem nutowym 50 gr.

CHÓR
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK IV WARSZAWA, MAJ 1937 № 5

PROF. FELIKS STARCZEWSKI

JAN GALL

(ciąg dalszy)

O ile zgon Galla nadzwyczaj silnie i gorąco odbił się w prasie galicyjskiej, a lwowskiej w szczególności, bo pisali o tym Seweryn Berson, I. Byliczyński, dr. Adolf Chybiński, prof. Franciszek Neuhauser i Edmund Walter, o tyle w Warszawie śmierć jego przeszła prawie, że bez poważniejszego odgłosu. Nawet pismo specjalnie poświęcone muzyce, jak „Przegląd Muzyczny", redagowane przez Romana Chojnackiego w numerze 21-szym (98-ym) z dn. 1 listopada 1912 r. zadowolniło się dosyć skromną i względnie krótką notatką o Gallu, jego życiu i twórczości, drugie zaś pismo „Scena i sztuka" pod redakcją Ignacego Chabielskiego nie dało żadnej wiadomości o zgonie Galla. A przecież Gall duże położył zasługi dla polskiej sztuki, zwłaszcza chóralnej. W utworach Galla obok szczerości jest poetyczny nastrój przy misternym wykończeniu, co mu zjednywało duże wzięcie, — więc też i słusznie niektórzy współcześni mu krytycy muzyczni zwali go najpopularniejszym po Moniuszce, kompozytorem polskim z czasów przed wojną wszechświatową. Według dr. Jachimeckiego w jego spuściźnie pieśni solowych „znajdzie się kilka utworów, stanowiących niewątpliwie prawdziwe perły liryki polskiej z końca ubiegłego stulecia", i „są

w granicach swojego stylu utworami zupełnie doskonałymi i sprawiedliwie zdobyły ogromną popularność". Dr Chybiński widział w nim połączenie sentymentalizmu niemieckiego z rozlewnością włoską i temperamentem polskim i własnym, twierdząc, że jednak Gall w twórczości swojej „dał tyle, ile dać mógł i na ile pozwoliły mu wewnętrzne i zewnętrzne warunki". Wogóle, pracował Gall w dziedzinie pieśni solowej i chóralnej i władał po mistrzowsku małymi formami, które opracowywał artystycznie, a prosto. Pomimo przytłaczającej go choroby, w twórczości jego widziało się humor, zapał i rozmach młodzieńczy; był to przytym liryk natchniony, esteta o rozlewnej śpiewności; wszystko było u niego jasne i szczere, był optymistą zarówno w życiu, jak i w twórczości swojej; wszystko musiało się u niego podporządkowywać melodii, na podkładzie prostej harmonni; unikał chromatyzmu, alteracji i polifonii, utrzymując, że w tej dziedzinie już Wagner wszystko wypowiedział. W twórczości swej nie podlegał ewolucji, utwory jego bardzo często odzwierciadlają jego osobiste przeżycia i są jakby dokumentami chwil przeżywanych, dzięki czemu doznawał w swoim czasie wielkich sukcesów i wprost niesłychanej, niemal bajkowej popularności, tak, że już w 1900 r. entuzjazmowano się utworami jego na koncertach związków śpiewaczych w Ameryce! W wyborze tekstów do swych utworów był wybrednym, szukając przede wszystkim niekłamanego uczucia i poezji, przez co lubił pisać do słów Asnyka i Konopnickiej a z obcych poetów do Heinego i Goethego. W pracy twórczej zbywało mu jednakże na energii, wytrwałości i skupianiu.

W okresie „Młodej Polski" i wszechwładngo panowania Ryszarda Straussa był bagatelizowany, ale gwiazda jego znów wschodzić zaczyna i nie trzeba zapominać, że Jan Kiepura barkarolą Galla „Pódź do gondoli" rozpoczął swą karierę tryumfalną i zapoczątkował wielką swą sławę, a zarazem przypomniał Galla i wskrzesił jakby jego pieśni, zapomniane przez śpiewaków.

Najpoważniejsze i najważniejsze zarazem utwory Galla to są: Kantata Mickiewiczowska, Kantata na otwarcie nowego teatru we Lwowie, napisana w 1900 r.; do słów Witolda Szreibera, Kantata „Do pieśni" na chór męski z towarzyszeniem instrumentów blaszanych („Niech pieśni naszej"), „Nad grobem Dartuli", wykonane przez Lutnię lwowską w 1900 r., „Wiosna", „Msza Swięta", a wreszcie ostatni utwór, napisany już na łożu boleści w 1912 r. „Na srebrne gody Echa", a wykonany przez „Echo" w marcu tegoż roku na koncercie jubileuszowym 25-cio lecia tego stowarzyszenia chóralnego.

Gall wielkie znaczenie dla rozwoju muzyki przypisywał wydawnictwom muzycznym racjonalnie prowadzonym, więc też, gdy zaini-

cjowano w 1898 r. utworzenie spółki wydawniczej muzycznej, zaraz w następnym roku do niej się zapisał, choć z wydawaniem utworów szło mu dobrze. Słynną pieśń jego „Dziewczę z buzią, jak malina" drukował Otto Maas w Wiedniu, a potem mniej więcej do 1900 r. utwory Galla wydawała lipska księgarnia nutowa wydwnicza Leuckarta z podwójnym tekstem — niemieckim i polskim, a znacznie później Koreywo w Kijowie i Jurgenson w Moskwie, z krajowych zaś firm naprzód przeważnie S. A. Krzyżanowski, a trochę też A. Piwarski w Krakowie; sporo jego utworów, zwłaszcza pieśni ukazało się w dodatkach muzycznych warszawskiego „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego" wychodzącego do 1904 r. Z warzawskich firm pieśni Galla drukowali: Jan Fiszer, E. Wende, oraz Gebethner i Wolff, a we Lwowie K. S. Jakubowski, Gubrynowicz i Schmidt, jak również „Wiadomości Artystyczne w swych dodatkach nutowych. Co się tyczy firmy wydawniczej S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, to prof. dr. Józef Reiss publikuje w „Śpiewaku" interesujące listy Galla do tego wydawcy, z których dowiadujemy się, że już w końcu grudnia 1894 r., a nawet w połowie 1892 r. rozpoczął się kontakt Galla z Krzyżanowskim w sprawie dwudziestu pieśni ludowych w opracowaniu na chór męski (1. Maciek, 2. Oddała mene, 3. Matuś moja, 4. Idzie stary bez wieś, 5). Ne lublu, 6. Pieśń dziadowska, 7. Kalina, 8. Skowronek, 9. Anioł pasterzom, 10. Podkóweczki, 11. Porównaj Boże, 12. Albośmy to jacy tacy.

W końcu października 1900 r. poszło do druku dwanaście pieśni ludowych polskich, ruskich, rumuńskich, słowackich i węgierskich również na chór męski, które zostały sprzedane za 200 koron (1. Dalej chłopcy, 2. W niedoli mej, 3. Hej koniku raźno bież, 4. Urok ku niebu w jasną ślę noc, 5. Mówi mi moja mateczka, 6. Kukułka mały ptak, 7. Kiedy się spojrzę w oczy twe, 8. Moja miła, 9. Jadą wozy, 10. Weź-że mnie Jaśku, 11. Didu, Didu, 12. Czas do domu czas); a w listopadzie zapowiada Gall wysłanie dwunastu najpiękniejszych polskich kolęd. W 1901 r. w styczniu ma już gotowe dwanaście polskich pieśni wielkopostnych na chór mieszany w celu rozprzestrzenienia ich w szkołach, oraz wielkopostnych i wielkotygodniowych na chór męski, zapowiada przy tym opracowanie pieśni kościelnych na Zielone Świątki, Boże Ciało i Wniebowstąpienie na chór męski, a już w marcu posyła dwie piosenki: „Koniczynkę czterolistną" i „Noc", stanowiące jeden opus; w styczniu 1905 r. przesłał trzy pieśni do słów Żuławskiego i jego dramatu „Eros i Psyche": 1. Piosenka błędnego rycerza, 2. Piosenka Laidy „Bóg skrzydlaty Eros dziecko"; w czerwcu załącza humorystyczną piosenkę „Zamknij Kaśka", dalej w sierpniu oznajmił o ukończeniu sześciu wesołych piosenek ludowych na chór męski, wreszcie suitę chórów męskich wraz z kilkoma piosenka-

mi na głos kobiecy i męski p. t. „Wesele krakowskie"; we wrześniu przesłał 24 pieśni kościelnych i świeckich na chór męski, a w październiku posyła jeszcze sześć chórów, a razem 12 polskich pieśni kościelnych i 18 pieśni ludowych, a nadto piosneczkę do słów Porębowicza. W tych czasach był tak słaby, że sam pisać nie był w stanie i wyręczał się innymi osobmi. Przy tym należy znaznaczyć, że nie był znawcą pochodzenia pieśni narodowych, bo w sporze z Orłowskim o prawo harmonizacji takowych nie okazał znajomości rzeczy, lecz przeciwnie popełniał błąd na błędzie bo żadna nie jest taką, jak ją określa w swoich listach.

(d. c. n.).

Z DZIEJÓW POWSTANIA „LUTNI" WARSZAWSKIEJ.

W chwilach najcięższego ucisku narodowego, po długotrwałych staraniach, przybył do Warszawy we wrześniu 1885 r. potrójny kwartet lutnistów lwowskich pod wodzą Stanisława Cetwińskiego. Dwa koncerty, dane przez lwowian w Warszawie, zelektryzowały całe społeczeństwo miejscowe.

Obudziły się serca zmartwiałe pod wpływem pieśni.

Zapał, z jakim przyjmowano gości lwowskich, nie miał granic. Żywiołowy odruch zamienił się wprost w manifestację narodową. A kiedy ze łzami w oczach żegnano braci śpiewaków lwowskich, dano sobie słowo, że w stolicy, sercu Polski, musi powstać podobna placówka, pod nazwą „Lutni" Warszawskiej.

Tak więc nazwa „Lutni" Warszawskiej ściśle się wiąże z „Lutnią" Lwowską, jako ze swym pierwowzorem.

Odtąd nić serdeczna łączy oba Towarzystwa stale i niezmiennie.

Z pamiętnej dwunastki, znanej później popularnie „dwunastką warszawską" pozostało zaledwie trzech uczestników: Dr Karol Czerny, założyciel i dożywotni prezes honorowy „Lutni" — Macierzy, serdeczny orędownik Towarzystwa. Dyrektor Dyonizy Toth, założyciel Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych we Lwowie, oraz Radca Walery Włodzimirski, bardzo czynny ongiś i zasłużony sekretarz i zastępca Prezesa „Lutni" — Macierzy.

W zaświaty odeszli z tej dwunastki: Antoni Ardan, Stanisław Cetwiński, Jan Borkowski, Stef. Grzywiński, Romuald Makarewicz, Jan Mazurkiewicz, Edward Prochaska, Władysław Slawiczek, Jan Stotańczyk i M. Witoczyński.

Wierni danemu sobie przyrzeczeniu z artystą muzykiem Piotrem Maszyńskim na czele, jako doniedawna jeszcze Wicedyrektorem stowarzyszenia śpiewaczego „Bodan" w Konstancji (Szwajcaria), postanowiono założenie stowarzyszenia chóralnego w Warszawie.

Wielce pomyślną dla powstania zamierzonego stowarzyszenia była ta okoliczność, że urzędnik kolei Nadwiślańskich Filip Wołowski, dobrze obeznany ze sprawami administracyjnymi, ofiarował Piotrowi Maszyńskiemu swą współpracę nad urzeczywistnieniem projektu założenia w Warszawie towarzystwa śpiewaczego pod nazwą „Lutnia".

Wiedza fachowa i doświadczenie korporacyjne Piotra Maszyńskiego zostały tym sposobem szczęśliwie połączone z dobrymi chęciami Filipa Wołowskiego na innym polu, co przyspieszyło opracowanie statutu Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ w Warszawie.

Wypracowany Statut po podpisaniu przez: Ciechomskiego Stanisława, Gebethnera Feliksa, Kotarbińskiego Miłosza, Maszyńskiego Piotra, i Wołowskiego Filipa, przesłano do Ministerstwa Spraw wewnętrznych, które pierwszy Statut „Lutni“ zatwierdziło 25 września 1886 r.

Założyciele w liczbie dziewiętnastu, mianowicie: Badowski Adam, Blemberg Andrzej, Ciechomski Sanisław, Czapelski Tadeusz, Gebethner Feliks, Gebethner Gustaw, Jaworski Rygobert, Kaczyński Zygmunt, Kotarbiński Miłosz, Krukowski Józef, Makowski Henryk, Maszyński Piotr, Maszyński Julian, Racewicz Józef, Owidzki Jan, Piastuszkiewicz Bronisław, Rappaport Leon, Stępkowski Józef i Wołowski Filip — przybyli po raz pierwszy na zebranie organizacyjne w dniu 2 grudnia 1886 r., które odbyło się w łaskawie i bezinteresownie udzielonym lokalu przez Resursę Obywatelską. Po podpisaniu odpowiedniego protokółu przez zebranych, „Lutnia“ formalnie i statutowo rozpoczęła swoją działalność.

Na tym posiedzeniu wybrano pierwszy Zarząd „Lutni“, w skład którego weszły osoby następujące: Pepłowski Adolf (z grona członków popierających) — Prezes, Wołowski Filip — Wiceprezes, Maszyński Piotr — Dyrektor, Maszyński Julian — Skarbnik, Kotarbiński Miłosz — Sekretarz, Czapelski Tadeusz — Gospodarz i Bibliotekarz.

Wieść o zorganizowaniu się Towarzystwa szybko wpłynęła na powiększenie liczby członków.

Działalność „Lutni“ zakreślono w czterech kierunkach:

1) występy z koncertami własnymi oraz przyjmowanie udziałów w innych koncertach,
2) ogłaszanie konkursów kompozytorskich i wykonawczych,
3) drukowanie wydawnictw poświęconych śpiewowi chóralnemu,
4) budzenie zamiłowania do śpiewu chóralnego w kraju.

W myśl powyższych wskazań zabrano się z zapałem do pracy, czego najlepszym dowodem fakt urządzenia I. koncertu „Lutni“ w sali Resursy Obywatelskiej w sobotę dnia 26 (14) marca 1887 r.

(d. c. n.)

ZARYS HISTORII POMORSKIEGO ZWIĄZKU ŚPIEWACZEGO W ROKU 25-YM JUBILEUSZU

Rola pieśni polskiej na Pomorzu w drugiej połowie XIX stulecia była niezmiernie doniosła. Zaważyła ona na wielu przejawach naszego życia kulturalnego i społecznego. Jej zbawiennego wpływu nie da się ująć w ramach zwykłego artykułu.

Przyszły historyk, badając dzieje upartych walk Pomorza o swe narodowe istnienie, wyznaczy kiedyś większą rolę pieśni, aniżeli to się dziś praktykuje. Rola pieśni polskiej na Pomorzu nie jest jeszcze dostatecznie zbadana, a znaczenie kół i związków śpiewackich nie jest jeszcze dostatecznie docenione.

A tymczasem, poza wielkim wpływem kościoła na kształtowanie się dusz polskich pod zaborem pruskim, po za olbrzymią rolą związków i stowarzyszeń gospodarczych, w dziedzinie ducha niezapomniane po wieki znaczenie miała pieśń polska, to też należy się jej osobna karta w pisanej historii narodu polskiego.

Oto krótki zarys tej historii.

Wbrew utartemu mniemaniu „Pomerania non cantat", (Pomorze nie śpiewa) właśnie na Pomorzu i w Wielkopolsce kultura pieśni polskiej stała na wysokim poziomie.

Gdy wszelkie zamysły wywalczenia wolności z orężem w ręku zawiodły, poczęto w pieśni szukać natchnienia i ratunku. Tu i tam powstają samorzutnie chóry i kółka śpiewackie. Już w roku 1872 napotykamy na pierwsze ślady organizowania kół śpiewackich na Pomorzu. Dotychczas bowiem pielęgnowano zaledwie polski śpiew jednogłosowy przy chórach kościelnych. W roku 1880 powstaje myśl, ażeby zakładać świeckie chóry przy Towarzystwach przemysłowych. Odbywa się to w sposób konspiracyjny, bo władze pruskie złym na ten ruch śpiewacki patrzą okiem. Gdy w roku 1903 chór „Lutni" urządza uroczyste posiedzenie i wita pieśnią powracającego z więzienia swego członka ś. p. Brejskiego, późniejszego wojewodę pomorskiego, policja pruska przestraszona nie na żarty, wydała surowy zakaz urządzenia podobnych manifestacyjnych występów.

Dwa były ogniska, skąd promieniowała pieśń polska na Pomorzu: Gdańsk i Toruń. W Gdańsku niestrudzoną działalność rozwija student Alfons Hoffmann (obecny dyrektor Gródka), który z prezesem Pokorniewskim pobudza do nowego życia „Lutnię" Gdańską. Dyrygo-

wana przez A. Hoffmanna „Lutnia“ promieniuje na całe północne Pomorze przez objazdy miasteczek i wiosek kaszubskich.

W roku 1909 odbywa się, zwołany przez Hoffmanna, pierwszy zjazd kół śpiewaczych w Wejherowie na Kaszubach, na którym to zjeździe uchwalono stworzyć Związek kół Śpiewaczych na Okręg Gdański, a resztę Pomorza podzielić na okręgi: Tucholski, Grudziądzki. Do grona założycieli i niestrudzonych działaczy na niwie polskiej należy także wymienić ś. p. Abrahama, ś. p. dr Łaszewskiego, późniejszego I wojewodę pomorskiego, p. Wybicką z Gdańska, sędziego Chmieleckiego, ks. dziekana Malachewskiego. dr Kubasza, mec. Brejskiego, ś. p. dr Karasiewicza i wielu innych.

W roku 1912 inż. Alfons Hoffmann rzuca myśl założenia związku śpiewackiego na całe Pomorze.

W dniu 22 sierpnia 1912 r. zwołano zjazd delegatów do Grudziądza, przewodniczył adwokat Stefan Łaszewski Na zjeździe tym uchwalono założyć związek śpiewacki na cełe Prusy zachodnie.

Dnia 12 grudnia 1912 r. powtórny zjazd delegatów wybrał pierwszy zarząd w następującym składzie:

ks. Adolf Mańkowski z Lembarga — patron, L. Makowski z Torunia — prezes, mec. Szychowski — wiceprezes, Władysław Hoffmann z Sierakowic — dyrygent, Fiołka z Torunia — sekretarz, Adolf Bonin — skarbnik, Goździewicz z Torunia — radny, Od tego dnia datuje się normalna i wytężona praca związku.

* * *

Pomorski Związek Śpiewacki obchodzi w tym roku jubileusz 25-cio lecia swego istnienia. Dzień zielonych Świątek będzie dniem uroczystym. Do Torunia zjadą nie tylko członkowie śpiewacy z Pomorza, ale także, goście z całej Polski. Pomorze musi wystąpić godnie. Ambicją kół śpiewackich powinno być należyte przygotowanie się do tego zjazdu, oraz jaknajliczniejszy udział. Pamiętajmy, że rola pieśni nie jest skończona. Jej znaczenie nie jest mniejsze, aniżeli w czasach niewoli.

To też Zarząd Pomorskiego Związku Śpiewackiego liczy na to, że poszczególne ogniwa organizacyjne nie zawiodą, a społeczeństwo pomorskie przyjdzie z pomocą tak zbożnemu dziełu. Bo tu nie tylko chodzi o rocznicę, o święto, ale o wykazanie naszego dorobku kulturalnego, o kulturę pieśni polskiej na Pomorzu.

JAN PROSNAK

KULTURA CHÓRALNA W DAWNEJ I DZISIEJSZEJ POLSCE

Badając genealogię śpiewu zespołowego w Polsce należy cofnąć się wstecz o kilka stuleci — przynajmniej do wieku XV-ego, z tego bowiem okresu pochodzą pierwsze bardziej konkretne w tym względzie dokumenty.

Zespoły wokalne — zwyczajem zresztą powszechnym — rekrutowały się i u nas w dawnych stuleciach głównie ze sfer kościelnych. Tego rodzaju zespoły, złożone z wyszkolonych kantorów, istniały przy katedrach, kolegiatach, klasztorach. Ich skład osobowy uzupełniali często żacy szkolni.

Również na dworach królewskich istniały kapele — nie tylko wokalne, ale i instrumentalne. Egzystencja ich datuje się już od wieku XV, świadectwem tu, pełnym wagi, jest fakt istnienia — według wszelkiego prawdopodobieństwa — stałej kapeli na dworze Władysława Jagiełły i późniejszego króla Kazimierza Jagiellończyka.

Jeśli chodzi o liczebność tych pierwszych naszych chórów, była ona niewątpliwie początkowo skromna, wyrażając się cyfrą kilku lub kilkunastu osób. Wysoce pouczającym przykładem w tej mierze są owe, nad wyraz cenne jako zabytki, miniatury z Kodeksu Kapituły Krakolwiek (wiek XV) oraz pontyfikału Erazma Ciołka (wiek XVI). Pierwsza z nich przedstawia grupę około dziesięciu żaków, śpiewających pod kierunkiem dwóch kantorów z jakiejś dużej księgi. Znacznie większą ilościowo grupę chórzystów widzimy na drugiej z wymienionych miniatur, grupę „koncertującą" przed królem.

Że w miarę lat poszczególne kapele powiększały swój stan liczebny, dowodzi choćby słynna Krakowska Kapela Katedralna, założona w pierwszych latach XVII stulecia, a składająca się z osób kilkudziesięciu.

Poziom artystyczny naszych dawnych zespołów wokalnych bywał niejednokrotnie b. wysoki. W słowach pełnych gorącego uznania pisze o chórze przy katedrze gnieźnieńskiej (z pierwszych lat XV w.). Andrzej Łaskasz; rozgłos europejski zdobywa świetna kapela królewska z czasów Władysława IV i Jana Kazimierza. Poziom ten zawdzięczały dawne nasze chóry wielu korzystnym warunkom — przede wszystkim doborowi doskonałych śpiewaków oraz wybitnie fachowemu kierownictwu, wszak na czele poszczególnych kapel okresu tu omawianego stoją tej miary znakomici polscy, bądź obcy muzycy, co: Mikołaj Zieleński (organista i dyrygent na dworze prymasa W. Baranowskiego), ks. G. G. Gorczycki (dyrektor kapeli Rorantystów i wawel-

skiej), Bartłomiej Pękiel, nadworny kapelmistrz Władysława IV, Jacek Różycki, dyrygent nadworny czterech królów polskich od Jana Kazimierza do Augusta II, Pacelli, A. Orgas, Franciszek Lilius, Scachi i in.

Innym z czynników wysoce pomyślnie oddziaływującym na proces rozwoju kultury w dawnej Rzeczypospolitej, była żywa opieka naszych królów. Z ich — królewskiej szkatuły płynęły przecie znaczne fundusze na potrzeby sztuki śpiewaczej. I nietylko królewskiej, ale i magnackiej. Nie dziw więc, iż nasza kultura śpiewu zespołowego wskutek przychylnych warunków rozwijała się nader pomyślnie, zwłaszcza w XVI i pierwszej połowie wieku następnego.

Skoro mówimy o chórach niesposób tu, bodaj w najgrubszym zarysie nie wspomnieć o ich praktyce wykonawczej, o repertuarze, tym bardziej, że uwagi te wiążą się z dalszymi wywodami.

Zgodnie z „duchem czasu“ repretuar i naszych kapel wypełniały głównie utwory o charakterze kościelnym, a więc: msze, oparte na melodiach chorałowych czy polskich pieśniach kościelnych, motety oraz opracowania motetowe gregoriańskiego chorału. Gatunek owej twórczości uprawiają niemal wszyscy nasi kompozytorzy dawniejszego autoramentu, zaniedbując rodzaj świeckiej muzyki wokalnej. To też zabytków tego drugiego typu z okresu do XVIII-ego wieku włącznie zachowało się w naszej literaturze muzycznej niewiele.

Ale ześwieczczenie muzyki, jako prąd, kierunek wzmaga się w w. XVIII w Europie zachodniej wyraźnie. Dzieła, przepojone duchem muzyki kościelnej, tworzą wprawdzie w owym stuleciu genialny Jan Sebastian Bach i Haendel, ale młodszy od nich mistrz z Eisenstadt, Józef Haydn, komponuje przecie oratoria o charakterze w dużym stopniu świeckim. Zwłaszcza jego „Cztery pory roku“ (Jahreszeiten), stanowią tu dokument ze wszech miar wymowny. (d. c. n.)

AUDYCJE CHÓRALNE W POLSKIM RADIO

(od 10. IV do 25. IV).

Na niedostateczną ilość produkcji chóralnych w P. R. niepodobna uskarżać się w ostatnich miesiącach. Wzięły w nich udział, poza naszymi zespołami, chóry zagraniczne. Te ostatnie wykazały naogół pierwszorzędny poziom zaawansowania.

Tej miary kwalifikacje posiadają również: jugosłowiański chór akademicki „Obilić“, oraz Stow. Śpiewacze Pracowników Elektrowni w Budapeszcie. Oba zespoły wystąpiły w bieżącym okresie sprawozdawczym.

„Obilić“ (nazwę swą bierze od imienia bohatera narodowego, wojewody Miłosza Obilica, który w walce o wolność ojczyzny zwyciężył

sułtana Murata na Kosowym Polu) jest jednym ze starszych chórów jugosłowiańskich. Założony w 1884 roku przez nieliczne grono studentów Uniwersytetu w Białogrodzie, zespół ten w 19 lat później przekształca się w chór mieszany i w tej formie istnieje obecnie. „Obilić" pierwsze tournee zagraniczne, uwieńczone poważnymi sukcesami, odbywa około 1902. Coroczne wyjazdy z koncertami za granicę przysparzają rozgłosu temu świetnemu zespołowi. W obecnej chwili „Obilić" zajmuje w kategorii chórów europejskich jedno z czołowych miejsc (w r. 1932 zdobył na międzynarodowym turnieju śpiewaczym w Monachium najwyższe wyróżnienie).

Koncert jugosłowiańskiego chóru, transmitowany 20. IV. z sali Starego Teatru w Krakowie, był audycją istotnie pierwszorzędną. Zespół ten śpiewa z ogromnym zapałem, z nadzwyczajną swobodą, pokonując wszelakiego rodzaju trudności techniczne z łatwością niezwykłą. Jest to rezultat niewątpliwie nietylko rzetelnego umiłowania śpiewu, ale przede wszystkim wynik żmudnej i niesłychanie wytrwałej pracy.

Wysoką klasę kunsztu wokalnego zaprezentował również *Chór budapeszteński pod dyr. Karola Mariassy-Müllera*. Dzięki dużemu wyrobieniu technicznemu i karności brzmienie zespołu jest pełne, mocne, artystycznie zrównoważone.

Słowa uznania należą się *wileńskiemu „Echu"*, miejscowej orkiestrze symfonicznej i solistom — pp.: Wandzie Hendrich, E. Romanowskiemu i E. Jakutisowi za przygotowanie fragmentów z oratorium Haydna „Cztery pory roku" (13. IV). Audycja nie wypadła może pod względem artystycznym całkowicie zadowalająco, ale drobne niedociągnięcia techniczne nie mogą przecie pomniejszyć chwalebnych ambicyj wileńskich sił muzycznych, które — jak tego dowodzą audycje radiowe — coraz częściej sięgają po repertuar w pełni wartościowy. Dyrygował zdolny kapelmistrz p. Czesław Lewicki.

Chór im. Moniuszki w Poznaniu wystąpił 21 b. m. z rzadko wykonuwaną Kantatą humorystyczną J. Seb. Bacha („Kaffekantate"). Partie solowe (wokalne) odśpiewali: Maria Kisielewska (sopran) oraz E. May (baryton o dobrej zwłaszcza dykcji).

Z Łodzi słyszeliśmy wyróżniony na zeszłorocznym wielkim Konkursie śpiewaczym w Warszawie *chór męski „Echo"* — produkcje jego, na wysokim poziomie stojące, odbyły się w ramach koncertu symfonicznego pod dyr. Karola Prosnaka.

Notujemy jeszcze występ *chórów krakowskich*, które wzięły udział w koncercie kompozytorskim wybitnego muzyka Bol. Wallek-Wallewskiego. Najefektowniej wypadł finał z pięknego Oratorium

„Apokalipsa św. Jana" w wyk. 8-głosowego chóru mieszanego i instrumentów dętych. Dzieło to, transmitowane przez P. R. w całości w roku ub., jest niewątpliwie jedną z najcenniejszych kompozycyj w dorobku twórczym B. Wallek-Walewskiego. *J. P.*

KOMUNIKAT
RADY NACZELNEJ ZJEDNOCZENIA P. Z. Ś. i M.

Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych i Kapituła Odznaki Honorowej Zjednoczenia w składzie pp. Antoni Ponikowski, Zygmunt Kaczyński, Feliks Nowowiejski, Wacław Lachman, Stanisław Wiechowicz, Tadeusz Czerniawski, Józef Ratajski, Janicki, Kwiecik, Pasierbiński, Dziadura, Smidt, Edmund Pinkwart, Jan Niezgoda, Stefan Natanson na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 1937 przyznała Odznaki Honorowe Zjednoczenia:

PIERWSZEGO STOPNIA

1. (81) Hoffmann Alfons — Toruń
2. (82) Grimsman Wilhelm — Gdańsk
3. (83) Tow. Śpiew. „Lutnia" im. Piotra Maszyńskiego — Warszawa.
4. (84) Markowski Ant. — Warszawa
5. (85) Tow. Śpiew. „Harmonia"—Łódź
6. (86) Karczyński Aleksander — Chicago
7. (87) Ks. Osiński Wacław — Olsztyn

DRUGIEGO STOPNIA

1. (366) Figaszewski Franciszek — Koźmin
2. (367) Gutkowski Marian—Bydgoszcz
3. (368) Kowalski Feliks — Bydgoszcz
4. (369) Ks. Przybylski Franciszek — Wilkowyja
5. (370) Schmidt Wincenty — Kępno
6. (371) „Harmonia" — Wełnowiec
7. (372) Holek Ryszard — Lubliniec
8. (373) Tow. Śpiew. „Lutnia"—Gdańsk
9. (374) Tow. Śpiew. „Lutnia" — Grudziądz
10. (375) Domżalski Bernard — Podgórz k/Torunia
11. (376) Kamprowski Stefan — Sępolno
12. (377) Klimek Stefan — Wąbrzeżno
13. (378) Kożusznik Robert — Działdowo
14. (379) Mikiłła Lucjan — Świecie
15. (380) Makowski Alfons — Chełmża
16. (381) Niklewicz Franciszek — Wielki Kack
17. (382) Rutkowski Ludwik — Toruń
18. (383) Schmidt Bolesław — Gdańsk
19. (384) Szczuka Bolesław —Wąbrzeżno
20. (385) Piastuszkiewicz Bronisław — Warszawa
21. (386) Maszyńska Stanisława — Warszawa
22. (387) Maszyńska Halina —Warszawa
23. (388) Pietruszewski Leonard — Warszawa
24. (389) Woźniak Edward —Warszawa
25. (390) Dyniewski Władysław — Warszawa
26. (391) Pinkwart Edmund—Warszawa
27. (292) Pluciński Tadeusz
28. (393) Brzozowski Tadeusz — Łódź
29. (394) Salski Wawrzyniec — Rzgów
30. (395) Jaskółowski Antoni — Zduńska Wola
31. (396) Pankiewicz Józef — Warta
32. (397) Pietrzak Ignacy — Łódź
33. (398) Paradowski Lucjan — Warta
34. (399) Iwański Piotr — Łódź
35. (400) Żołądziewski Antoni — Douai

36. (401) Lewandowski Wawrzyn — Auby
37. (402) Tow. Śpiew. „Nowe Życie — Chicago
38. (403) Tow. Śpiew. „Drużyna“ Chicago
39. (404) Wieczorek Jan — Chicago
40. (405) Niedzielski Stanisław — Ameryka
41. (406) Staudacher Konrad — Chicago
42. (407) Wróblewski Stefan — Chicago
43. (408) Patros-Hrabota Kazimiera — Chicago
44. (409) Mallak Urbanik Agnieszka — Gary
45. (410) Fidrich Franciszek — Gary
46. (411) Easeła Józef — Gary
47. (412) Jurek Franciszek — Brooklyn
48. (413) Stec Wojciech — Passaic
49. (414) Gembala Ferdynad — Passaic
50. (415) Żelechowski Jan — Buffalo
51. (416) Kulwicki Feliks — Buffalo
52. (417) Barcz Franciszek — Olsztyn
53. (418) Brzeszczyński Jan — St. Wartenborg
54. (419) Barcz Augustyn — Gryźlin
55. (420) Izard Karol — Ryga

TRZECIEGO STOPNIA

1. (728) Auda Jan — Trzcinica
2. (729) Borowski Józef Koźmin
3. (730) Goździewicz Stanisław — Krotoszyn
4. (731) Kosmala Stefan — Ostrzeszów
5. (732) Kutzner Stanisław — Bralin
6. (733) Sarnowski Stanisław — Ostrzeszów
7. (734) Walkowski Cyprian — Krotoszyn
8. (735) Wrzaskała Jan — Piaski
9. (736) Zięciak Stanisław — Jarocin
10. (737) Chudała Michał — Mysłowice
11. (738) Tlatlik Ludwik — Chorzów
12. (739) Operskalski Marcian — Gierałtowice
13. (740) Gorzałka Wiktor—Mysłowice
14. (741) Skoluda Jan — Chorzów
15. (742) Kozub Ludwik — Pszów
16. (743) Dorawa Franciszek — Karsin
17. (744) Mamel Władysław — Gdańsk
18. (745) Adamczak Mieczysław — Kowalewo
19. (746) Beszczyńska Julia — Toruń
20. (747) Bojanowski Józef — Gdańsk
21. (748) Brzeziński Julian — Gdynia
22. (749) Chwiałkowski Stanisław — Wąbrzeźno
23. (750) Dettlof Anastazy — Tczew
24. (751) Damrath Józef — Gdynia
25. (752) Dąbrowski Antoni — Wąbrzeźno
26. (753) Domachowska Maria—Gdańsk
27. (754) Dorau Czesław — Grudziądz
28. (755) Felski Jan — Tczew
29. (756) Gołębiowski Józef — Toruń
30. (757) Kamiński Jan — Wąbrzeżno
31. (758) Kiedrowska Klara—Grudziądz
32. (759) Klein Adolf — Gdańsk
33. (560) Kortas Franciszek — Tczew
34. (761) Kozłowski Bronisław—Świecie
35. (762) Łapka Piotr — Gdynia
36. (763) Łęgowska Aniela — Toruń
37. (764) Majowska Helena — Działdowo
38. (765) Majkowski Jan — Działdowo
39. (766) Marchlewski Czesław — Toruń
40. (767) Owczyński Maksymiljan — Swiecie
41. (768) Pokorowski Kazimierz — Wąbrzeżno
42. (769) Rut Małgorzata — Tczew
43. (770) Schneider Alfons — Tczew
44. (771) Sulecki Jakób — Toruń
45. (772) Tramowski Antoni — Tczew
46. (773) Wiśniewski Bolesław — Chełmża
47. (774) Wasilewski Teofil — Warszawa
48. (775) Dąbrowski Jan — Warszawa
49. (776) Grzymała Romuald — Warszawa
50. (777) Domańska Trzaska Lucyna — Warszawa
51. (778) Spyszowa Władysława—Warszawa

52. (779) Jackowski Stanisław — Warszawa
53. (780) Lityńska Maria — Warszawa
54. (781) Drzewocki Karol — Warszawa
55. (782) Drzewocka Zofia Jadwiga — Warszawa
56. (783) Janiszewska Helena — Warszawa
57. (784) Tomaszewski Michał — Warszawa
58. (785) Zubko Henryk Kazimierz — Warszawa
59. (786) Jabrzemski Leonard — Warszawa
60. (787) Uryniecka Wacława — Warszawa
61. (788) Sempoliński Józef — Warszawa
62. (789) Myszkowski Ignacy — Łódź
63. (790) Wecler Robert — Łódź
64. (791) Walicki Jan — Łódź
65. (792) Raczak Kazimierz — Łódź
66. (793) Salski Lucian — Rzgów
67. (794) Włodarski Stefan — Łódź
68. (795) Wieczorkiewicz Feliks — Łódź
69. (796) Bębecki Leonard — Łódź
70. (797) Jeziorski Jan — Zduńska Wola
71. (798) Badziak Andrzej — Zduńska Wola
72. (799) Kasiorowa Helena — Warta
73. (800) Przemencki Alfred — Warta
74. (801) Brzeziński Józef — Zduńska Wola
75. (802) Sadowski Franciszek — Zduńska Wola
76. (803) Piotrowski Władysław — Zduńska Wola
77. (804) Rachwalak Wilhelm — Zduńska Wola
78. (805) Marciniak Mateusz — Zduńska Wola
79. (806) Han Klara — Łódź
80. (807) Smużny Henryk — Łódź
81. (808) Bobrowski Feliks — Warta
82. (809) Mendelski Tadeusz — Warta
83. (810) Cwendrych Jan — Warta
84. (811) Młynarski Stanisław — Warta
85. (812) Gruszczyński Stanisław — Warta
86. (813) Feja Jan — Łódź
87. (814) Kabat Adam — Łódź
88. (815) Cyrański Stanisław — Łódź
89. (816) Bełdowski Julian — Łódź
90. (817) Gajda Antoni — Łódź
91. (818) Rodek Józef — Rzgów
92. (819) Zimny Jan — Auby
93. (820) Przybylak Józef — Douai
94. (821) Urbaniak Michał — Auby
95. (822) Rogalina Franciszka — Auby
96. (823) Trzcińska Marta — Auby
97. (824) Kaczmarek Apolonia — Douai
98. (825) Jankowska Cecylia — Auby
99. (826) Siemiński Alfons — Passaic
100. (827) Chmielowiec Władysław — Passaic
101. (828) Kellmann Franciszek — Olsztyn
102. (829) Wróblewski Józef — Dajtki
103. (830) Preyłowski Franciszek — Purda
104. (831) Ziętara Augustyn—Brunswałd
105. (832) Zawadzki Andrzej — Giedajty
106. (833) Sonnwald Piotr — Olsztyn
107. (834) Barczowa Helena — Olsztyn
108. (835) Turowski Edward — Giławy
109. (836) Rodziński Antoni — Bredynek
110. (837) Piecz Antoni — Gietków
111. (838) Dąbrowski Franciszek — Sząfałd
112. (839) Szczepański Augustyn — Stanislewo
113. (840) Szajek Antoni — Olsztyn
114. (841) Lubomirski Jan — Stanislewo
115. (842) Pieniężny Seweryn — Olsztyn
116. (843) Pieniężna Wanda — Olsztyn
117. (844) Pieniężny Władysław — Olsztyn.

Wszyscy odznaczeni otrzymują dyplomy bezpłatnie, odznaki natomiast otrzymają o ile wpłacą należność za nie na konto czekowe Rady Naczelnej Zjednoczenia Nr. 26.788 P. K. O.

Należność wynosi:
za odznakę Honorową stopnia I — zł. 20.—, II — zł. 10.—, III — zł. 5.—

Międzynarodowy Kongres Śpiewaczy w New Yorku 1938.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej czynione są przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Śpiewaczego w roku 1938, jako próba generalna przed wielkiemi uroczystościami muzycznymi i śpiewaczymi, jakie będą podczas Wystawy Światowej w roku 1939 w New Yorku. Rada Naczelna Zjednoczenia P. Z. Ś. i M. uznała za konieczne, by Śpiewactwo Polskie w Kongresie wzięło udział czynny. W jakim zakresie będzie to mogło być uskutecznione, postanowi Rada Naczelna po powrocie do kraju sekretarza generalnego Zjednoczenia dr Niezgody, który na miejscu zbada warunki i możliwości naszego uczestnictwa.

II. Tom Śpiewnika: „Z Pieśnią do Was Idziemy".

Komisja w składzie p p. Nowowiejskiego Feliksa, Wiechowicza Stanisława, Maklakiewicza Jana, Lachmana Wacława, Grąbczewskiego Feliksa i Niezgody Jana na posiedzeniu w dniu 18. IV. b. r. przejrzała bardzo obfity materiał i zakwalifikowała dostateczną ilość utworów do II tomu śpiewnika dla chórów z zagranicy. Tom ten obejmuje pieśni na chóry mieszane. Należy się spodziewać, że śpiewnik ukaże się z końcem lata b. r.

Sekretarz generalny Zjednoczenia P. Z. Ś. i M.
(—) Dr. Jna Niezgoda

ŻYCIE ORGANIZACYJNE I KRONIKA.

W KRAJU:

CHÓR MĘSKI KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO „HEJNAŁ" WE LWOWIE. Pieśń jako najdoskonalsza forma wywierania uczuć bądź jednostki, bądź ciała zespołowego, dzięki swej różnorodności na każdym polu spełnia szczytną misje w życiu narodu.

Pieśń jest nieodłącznym towarzyszem człowieka w pracy, w doli i niedoli codziennego szarego życia, zarówno w czasie zawieruchy wojennej jak i w pokoju.

Pieśń spełnia rolę pedagoga dla ogółu, krzewiciela uczuć patriotycznych i swymi wartościami intelektualnymi wypełnia szlachetną cząstkę życia społeczeństwa.

Rozumi to każdy. Zrozumieli i ci dla których ich odpowiedzialny zawód kolejarza tak niewdzięczny i uciążliwy, nie dozwala niejednokrotnie na pracę społeczną, poza konieczną i wymaganą „dla chleba". I właśnie ci ludzie ciężkiej pracy umysłowej targającej ich nerwy i siły żywotne, zrozumieli iż jedyną ostoją, jedynym wewnętrznym zadowoleniem w ich szarym zmaganiu o byt będzie wysiłek nad indywidualnym wyrobieniem i podniesieniem tężyzny duchowej. I pieśń przyszła im z pomocą i stała się ich ostoją.

I oto po dwuletniej uporczywej pracy, staje na terenie Małopolski Wschodniej chór męski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hejnał" we Lwowie, do szczytnego współzawodnictwa o palmę pierwszeństwa, z początku na terenie kolejnictwa, następnie na szerokim forum śpiewaczego i muzycznego świata w Polsce i z zagranicy.

Opatrzność kieruje losami tego zespołu bo na czele staje w charakterze dyrektora artystycznego kompozytor Alfred Stadler, niezrównany muzyk i dyrygent, były dyrektor Opery Lwowskiej. Zaczął się złoty okres „Hejnału" okres Stadlerowski który zdobywa dwa czoło-

we miejsca w Wilnie i Warszawie na zawodach chórów kolejowych. Jak gdyby na uroczyste zamknięcie ciężko przepracowanego roku 1936 zdobywa „Hejnał" pierwsze miejsce na ogólnopolskim zlocie śpiewaczym w Warszawie z kraju i z zagranicy, uwieńczone nagrodą ufundowaną dla najlepszego zespołu męskiego przez Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza w postaci srebrnego pucharu. Sukces ów stawia „Hejnał" w szeregu czołowych zespołów którym przoduje z racji uzyskania miejsca. Chór nie spoczywa na laurach. Nakreśla sobie plan objazdowy dzielnicy kresowej Małopolski Wschodniej i w roli siewczy pieśni rodzinnej, składa swą skromną pracę na ołtarzu Ojczyzny. Od cichej Ottynji przez Sniatyn, Rawę ruską, Drochobycz i. t. d. do wytrawnego znawcy sztuki muzycznej i śpiewaczej Przemyśla wiedzie swój zespół przewodniczący „Hejnału" i równoczesny wiceprezes Małopolskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych Bernard Bień, na podbój serc i dusz dla polskiej idei śpiewaczej. Rzutki ten zespół wypełnia każdą lukę swoimi produkcjami w uroczystościach jubileuszowych, narodowych i w akademiach, staje karnie na każdy apel tak na terenie kolejnictwa jak i publicznym, zdobywając mir i uznanie w społeczeństwie.

Dnia 4 kwietnia br. w audycji z okazji 25-lecia pracy kompozytorskiej dyr. Alfreda Stadlera w Radio Polskiem obok „Bardu" lwowskiego który samoistnie odtworzył kompozycję Jubilata p. t. Z wiosennych dni" debituje „Hejnał" odśpiewaniem „Czardasza". Pierwszy ów krok zmierzający do nawiązania kontaktu chóru „Hejnał" na falach eteru z całem społeczeństwem, staje się bodźcem do dalszej intenzywnej pracy, gwoli kultywowania pieśni polskiej, ku zadowoleniu słuchaczy. W sierpniu b. r. udaje się „Hejnał" na wszechświatowy zlot śpiewaczy do Budapesztu. Sympatycznemu kolejowemu chórowi lwowskiemu „Hejnał" należy całym sercem życzyć powodzenia w dalszych zamierzeniach.

„ECHO" CHÓR MĘSKI W KĘPNIE. Staraniem chóru męskiego „Echo" został zorganizowany koncert wokalno-instrumentalny przy współudziale artystów poznańskich pp. Roesler-Stokowskiej, J. Wolińskiego, prof. Sauera i orkiestry symfonicznej 60 p. p. pod batutą porucz Paszke'go. Chór wykonał utwory: Moniuszki, Orłowskiego, Maklakiewicza, Koniora, dyrygował p. Młynarz. Doświadczony ten dyrygent przyczynił się do powodzenia całej imprezy.

„DNI KRAKOWA". W ramach tegorocznych „Dni Krakowa" będzie także „Dzień Pieśni Polskiej". Zjadą się wszystkie chóry zorganizowane w Województwie Krakowskiem, które zapraszają na zjazd chóry sąsiednich województw, a przedewszystkiem znakomite chóry Województwa Śląskiego. Wielki Monstre-koncert zjednoczonych chórów zgromadzi więc conajmniej 2000 śpiewaków na estradzie. W programie znajdzie się między innymi utwór Mariana Rudnickiego: „Hej, Ty Wisło". Osobną pozycję w programie „Dni Krakowa" zajmuje pokaz p. t. „Lud Polski w muzyce, tańcu i śpiewie". Zgłosiło już udział szereg chórów ze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, między innymi zespoły z Wielkopolski, z Wileńskiego, Lubelskiego, Małopolski Wschodniej, Wołynia, Śląska i t. d. Pokaz połączony będzie z konkursem tańców ludowych grup nizinnych i zajmie w programie 4 — 5 dni.

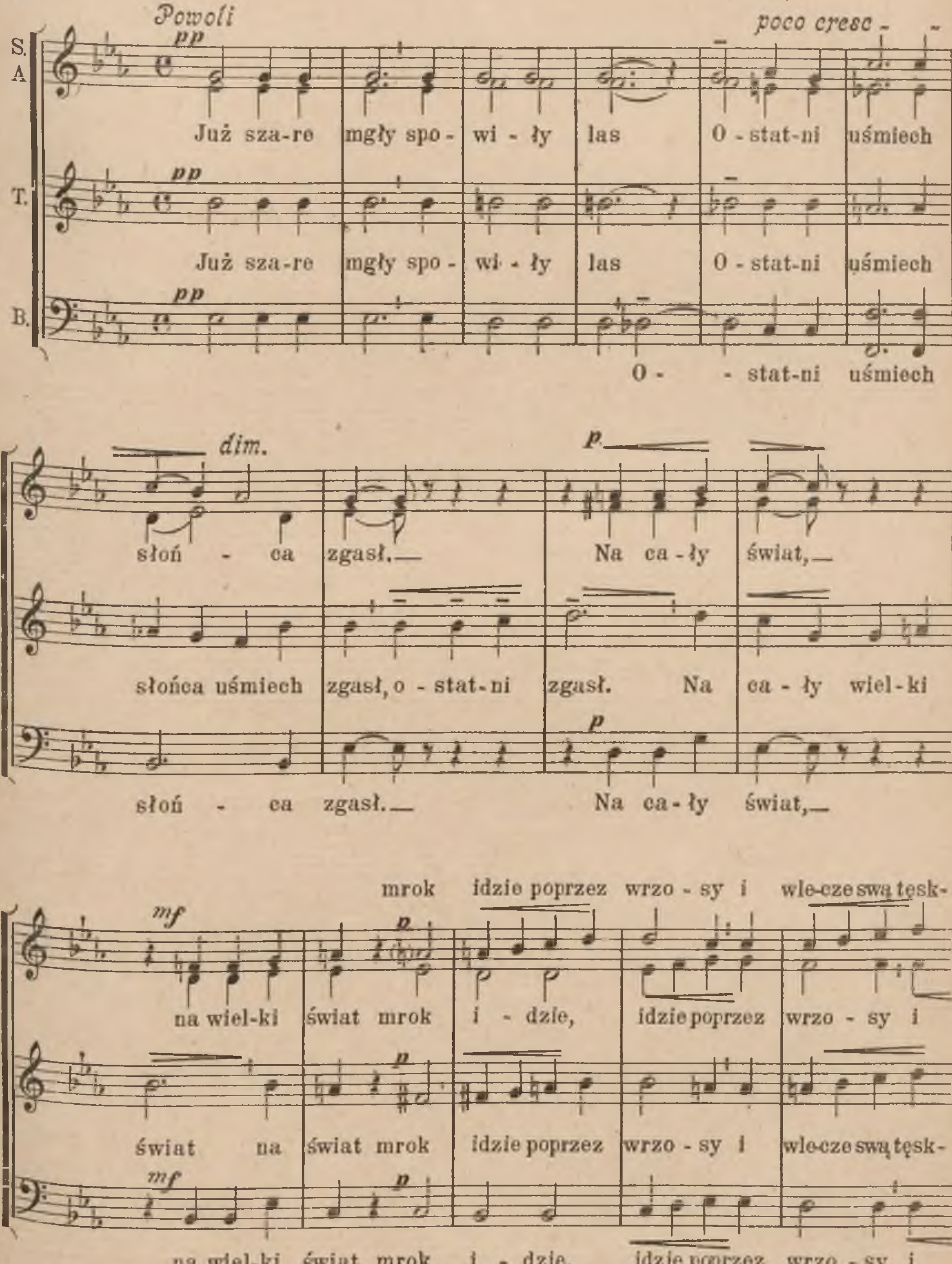
ODZNACZENIE DR. HENRYKA OPIEŃSKIEGO. Z radością dowiadujemy się, że dr. Henryk Opieński przed kilkoma miesiącami został przez Prezydenta Rzeczp. Francuskiej podniesiony do rangi oficera Legii Honorowej, będąc kawalerem Legii od roku 1923, udekorowany wówczas osobiście przez Marszałka Francji i Polski Focha.

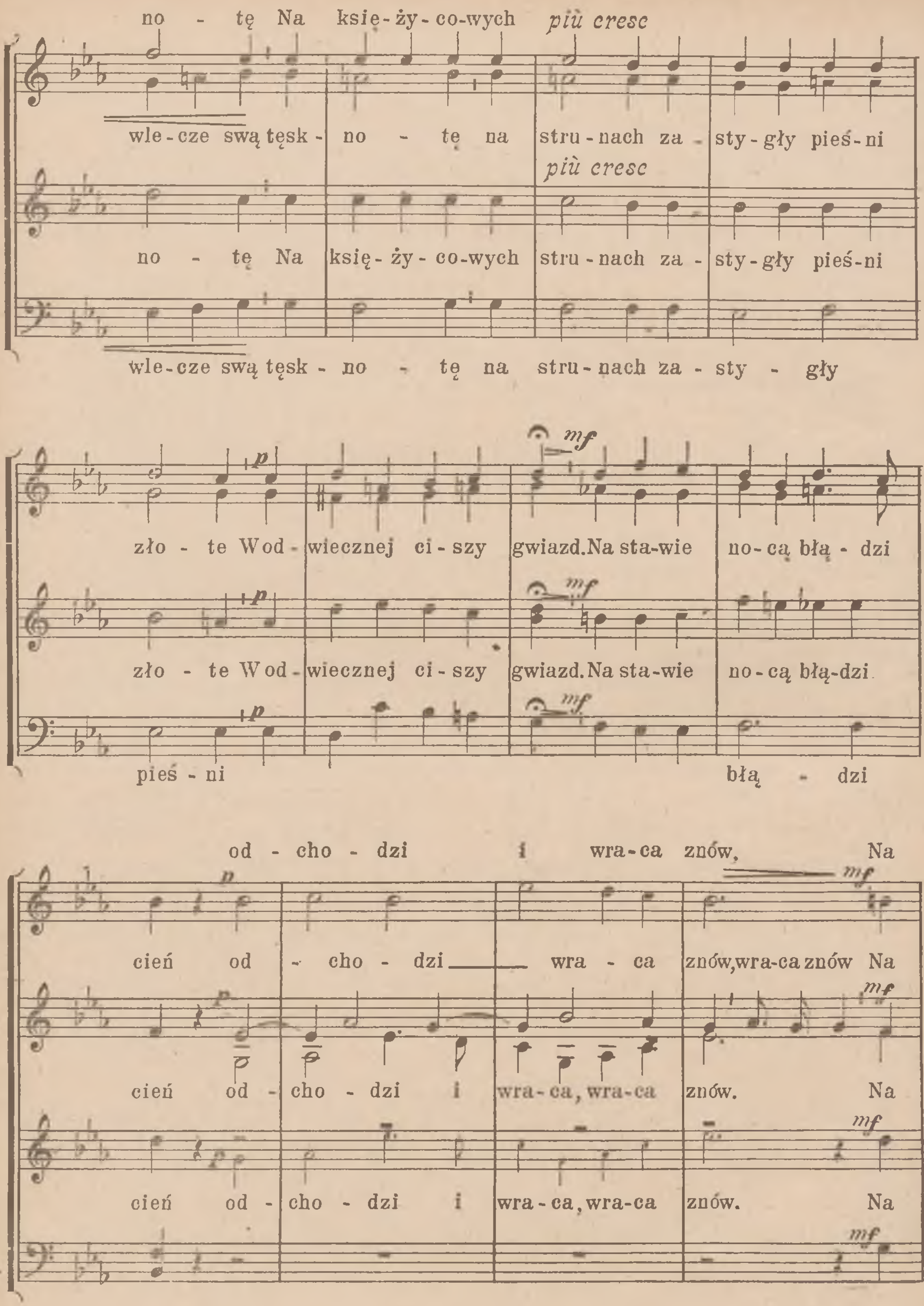
„CHÓR JUGOSŁOWIANSKI „OBILIC" W POLSCE. W Polsce bawił, odnosząc szereg sukcesów, znakomity chór aka-

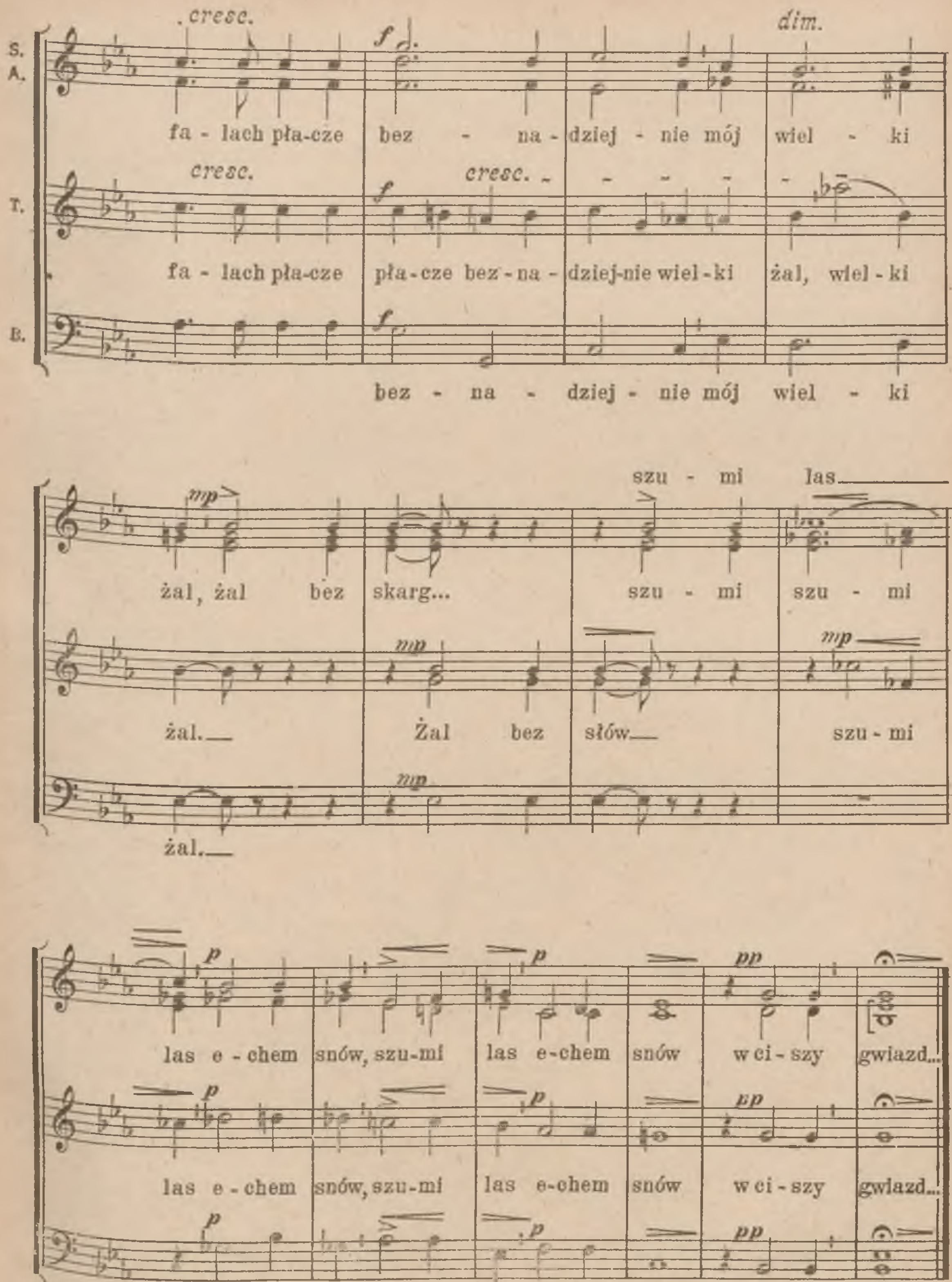
W ODWIECZNEJ CISZY GWIAZD...

Nowy tekst: HANNY JARWICZ

K. MIKULI-MAKLAKIEWICZ
(1937)




no - tę Na księ-ży-co-wych più cresc
wle-cze swą tęsk - no - tę na stru-nach za - sty-gły pieś-ni
più cresc
no - tę Na księ-ży-co-wych stru-nach za - sty-gły pieś-ni
wle-cze swą tęsk - no - tę na stru-nach za - sty - gły
p mf
zło - te Wod-wiecznej ci-szy gwiazd. Na sta-wie no-cą błą - dzi
p mf
zło - te Wod-wiecznej ci-szy gwiazd. Na sta-wie no-cą błą-dzi
p mf
pieś - ni błą - dzi
od - cho - dzi i wra-ca znów, Na
S. p mf
cień od - cho - dzi wra - ca znów, wra-ca znów Na
A. p mf
cień od - cho - dzi i wra-ca, wra-ca znów. Na
T. mf
cień od - cho - dzi i wra-ca, wra-ca znów. Na
B. mf


S.
A.
T.
B.
cresc.
f
dim.
fa - lach pła-cze bez - na - dziej - nie mój wiel - ki
cresc.
cresc.
f
fa - lach pła-cze pła - cze bez - na - dziej-nie wiel - ki żal, wiel - ki
f
bez - na - dziej - nie mój wiel - ki
szu - mi las
mp
żal, żal bez skarg... szu - mi szu - mi
mp
mp
żal. Żal bez słów szu - mi
mp
żal.
p
p
pp
las e - chem snów, szu-mi las e-chem snów w ci - szy gwiazd...
p
p
pp
las e - chem snów, szu-mi las e-chem snów w ci - szy gwiazd...
p
p
pp

WIECZORNY DZWON

Słowa ST. STWORY

ST. I. RĄCZKA

